

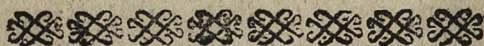


MONITOR

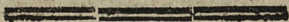
Na R. P. 1777.

Nro: LXXV.

Dnia 17. Września.



Kontynuacja Monitora poprzedzającego.



XLII.

Nic wam tyle nie ściąganie nieprzy-
iacioł y kłotni, iak szyderstwo,
à przeto wam od szydzenia wstrzy-
mywać się potrzeba, y poskramiać w
sobie tę chętkę, ktoraby was do tego
przywodziła: iest to rzemiosło deli-
katne, niebezpieczne, y w którym bar-

Ccc

dzo



dzo ciężko przyzwoity zachować śrzodek. Jeżeli szyderstwo jest grube y zbyt mocne, lub blahe y nie dowcipne, to waz rozum y umiętność życia w złe rozumienie poda: jeżeli zaś jest subtelne, delikatne y dowcipne, stanie się przeto dotkliwzym, á zaty m przebaczenia nie godnym.

XLIII. Niech szczeróść w mowach waszych panuie. Wiedźcie iednak o tym, że powinna bydź pomiarkowaną rostopnością. Szczeróść zależy na tym, ażeby to nie mowić, co się nie myśli, y ażeby z niczego tajemnicy nie czynić, ale nie obowiązue nas, ażebyśmy wszystko co w sercu mamy wynurzali: w ten czas by się bowiem w nierozmyślność y nieuagę szczeróść zamieniła.

XLIV. Podła rzecz jest kochać się w pochlebstwie. Brać za gotowiznę, że tak rzekę, pochwały nie zasłużone, jest to znakiem pychy y nierozsądku. Dotego pochlebstwo jest trucizną, którego pilnie strzedz się powinniśmy, gdyż



gdyż utrzymule naszą dumę, y nie dopuszcza za zwyczaj starać się o nabycie rzeczywistej zacności.

XLV. Nie udawaycie się także nigdy do podłego y nieczemnego nadskakiwania, dla otrzymania tego od drugich, czego żądacie. Będziecie bowiem przez to ich utrzymywać w ich dumie: y ten sposób doycia waszych zamyślow byłby przeciwny przepisom honoru y szczerości. Pamiętajay dobrze, Młodzi Polka, na ten punkt y poprzedzaiący, zachowuy ie należycie, wyprowadzaiąc przez to z błędu cudzoziemców, ktorzy usiłuią te dwie wady iakoby wam właściwe przypisywać. Naszym jest obowiązkiem, przykładać się do tego wszystkiego, co może pomnożyć szacunek naszego narodu, y pokazać że jest zdolny do pojęcia wszystkiego, rownie iak y inne Europeyfskie narody.

XLVI. Przystoyna wesołość pomaga razem zdrowiu ciała, y przyjemności społeczeństwa, ale nigdy zbyteczney mieć



mieć nie trzeba. Mieszaycież ią więc zawſze z przepiſami mądrości, polityki y obyczayności, gdyż dopuſciwszy ſię tylko przestąpić iey granice, nie ochybnie to was w pogardę poda.

XLVII. Nie bądźcie prędkiemi w obieraniu przyiaźni. Wada młodzi ieſt, że łatwo iey chwytaią ſię. Staraycie ſię przez cnotę y dobre poſtęпки waſze ziednać ſobie u wſzyſtkich miłość ale niech uprzejmi ſzczegulni y poufali przyiaciele waſi w małej liczbie będą. Dochodźcie pilnie ich ſkłonności y charakteru, nim ſię do nich przywiążecie. Uważaycie czy mają delikatność, ſtałość, y gruntowną cnotę. Miarkuycie potym, ieżeli ſię waſze humory zgadzają: trzeba bowiem nie iakiey zgodności między przyiaciołmi: inaczey związki trwałe nie ſą. A gdy po długim y doyrzałym roztrząśnieniu, znajdziecie w nich te dobre przymioty, ſzczerze ich kochaycie. Badźcie poſpieszni do zobowiązania ich ſobie, ſtaraycie ſię dla nich o to wczęſnie

co im miłego bydź może, bądźcieczu-
lemi na ich niezczęścia, cieszcie się
z zdarzającego się im szczęścia: niech
ferce, twarz, y worek wasz, zawsze dla
nich otwarte będą: na koniec pamiętay-
cie że dobry y wierny przyjaciel jest
bogatym skarbem, który trzeba tym
szacowniey chować, im ciężey dobrać na
to miał inżzego, gdy ten się raz straci.

XLVIII. Dotrzymywajcie statecz-
nie powierzonego wam sekretu. Niech
to będzie dla was świętym y nie
zgwałconym pokładem: gdyż jeżeli
wy przez niewstrzeźliwość go wy-
iawicie, ten, ktoremu Go powierzycie,
może równie łatwym do wyiawienia
będzie, iakęście wy byli, y tak sekret z
ust do ust przechodząc, głośnym się nie-
znacznie stanie: co wielką krzywdę o-
sobie, która w was ufność miała, uczy-
nić może, y pewnie przez podobny
postępek źle byście odpowiadali do-
bremu o sobie mniemaniu, które wam
okazywała. Niepokromiona chęć gada-
tliwości wszystko psuie. Uczcie się więc
szutki

sztuki milczenia, à pamiętajte na to, że nikt nie żałował tego, że sekretu dochował y milczał, a że wielu żałowało, iż nad to mówili.

XLIX. Przyzwyczajcie się wczesnie do mówienia mało y roztropnie: wielkie gaduły przykre są drugim, boją się ich y gardzą niemi, y zawsze się znayduią takie okoliczności, w których żałują, że mówili, nie dawszy sobie czasu w przod o tym do pomyślenia. Gdy się popuścza cugli ięzykowi, y gdy mu wolno uprzedzić uwagę, nie ochybnie będą się mówiły rzeczy sobie przeciwne, będą mogli drudzy podchwytować, będzie się mówić nie-uważnie y płocho, y ściagną się tyfiączne na się nieszczęścia. Pamiętajte na to, że co się nic do rzeczy powiedziało, iuż iest wymowione: że iuż cofnąć nazad nie można, y że to złe iest nie-nagrodzone, gdyż ani złotem ani srebrzem odkupić się nie może.

L. Poweźmiycie obrzydliwość na zawsze ku wszelkim zbytkom niewstrze-

wstrzemięźliwości, w jakimkolwiek bądź gatunku: niszczą one ciało y duszę: zostawiają po sobie tyfiączne nieznośne żale: w wielką nas pogardę wprawiają, y nie ochybnie do nędzy y różnych dolegliwości przywodzą.

LI. Strzeżcie się złego, y wszystkiego, cokolwiek do niego przywodzić może. Nie przywiązuycie się do niczego złego. Nikt się złym y niecnotą nagle nie staie, ale się do zbrodni krok za krokiem y stopniami idzie: przeto powinniście się strzedz najmniejszego pozoru złego, a zupełną y nie naruszoną niewinność pilnie zachowywać. Przyidzie czas, że sobie takich postępów sami winiszować, y Bogu za nie dziękować będziecie.

LII. Unikajcie złego towarzystwa. Trudno bowiem jest, aby ci, którzy z niecnotami przestają, sami się nieznacznie nie zepsuli. Wielka jest łatwość zepsucia się w ich społeczeństwie: do tego takowe związki zawsze nam wielką krzywdę w umyśle poczytych ludzi czynią.

LIII. Nie mieszaycie przyściąg po między mowy ważze, iest to fałszywy pozor y zły nałog, który religia y przepisy obyczayności y umiejętności życia równie potępiają. Przyściągacz daie poznać, że nie ma dobrego wychowania, y nawet poczciwość swą pokrzywdza: mniema bowiem że aby mu wierżono pomocy odprzyściąg y mocnych dowodow potrzebuie.

LIV. Kochaycie się w umiejętności, ale się nią chlubnie nie popisuycie równie iak y nauką ważzą. Przeciwnym postępkim zasłużylibyście na imię dumnych mędrkow, y chwaliurfow.

LV. Gdy kto co nie do rzeczy powie, lub w czym wykroczy w ważzey obecności, nie ważcie się go strofować, chyba do tego umyślnie wezwani będziecie. Nie przystoi żadną miarą czynić się bakałarzem. Osoby ktore chcą poprawiać drugich czynią sobie nie ochybnie nieprzyiaciół z tych, ktorzy chcą poprawiać, à do tego takich nieprzyiaciół, ktorzy to tym ciężey przebaczą, im znaczney dano im poznać swą wyższą wiadomość, à ich proftotę, y im bardzies sprzeciwiano się miłości ich własney, z którą wszyscy rodziemy się.

Reszta potym.

